

Mer. 28/03/2012 17 :51

Panie Piotrze

(...)

Kilka dni temu zacząłem czytać pana książkę która pochłonęła mnie bez reszty, sieząc przy sztaludze słuchałem jak walczył pan o Beksińskiego , jak walczył pan z wieloma innymi sprawami , jak pisał pan o karze śmierci, uniwersytecie i Cannes, wszystko mnie to tak wciągnęło , zauroczyło jak jakąś fankę beatlesów, walnąłem więc taki wpis impulsywnie i bez zastanowienia. O warszwie pisałem już wczoraj wiec nie będę się już nad tym rozwodził.

Najlepsze w tym wszystkim jest to że moje przemyślenia i pogląd na świat tak bardzo pokrywają się z pańskimi , chwilami myślałem że ktoś wyjmuje mi myśli z głowy,zresztą między innymi, kiedy pisałem moją pracę licencjacką o mistrzu , wszystkim do głów wbijałem jak ważną i wspaniałą sztuką są te dzieła .

(...)

p.s 2

To jak walczył pan o Beksińskiego było potężne, ja tez będę o niego walczył do końca mojego żywota.